



Sygn. akt II CK 503/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Jan Górowski

w sprawie z powództwa małoletniego K. Ł. reprezentowanego przez rodziców A. i T. Ł. przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. oraz Korporacji Ubezpieczeniowej "F.(...)"- Spółce Akcyjnej w S. Delegatura w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 marca 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 9 czerwca 2004 r., sygn. akt VI Ca (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Powód domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 821,99 tytułem odszkodowania. Roszczenia te powód uzasadniał tym, że w dniu 13 września 2003 r. uległ wypadkowi na terenie placu zabaw urządzonego i utrzymanego przez pozwaną Spółdzielnię. Powód mianowicie wypadł z huśtawki i doznał obrażeń ciała. Huśtawka nie posiadała zabezpieczenia niezbędnego przy tego typu urządzeniach (brak haczyka

zabezpieczającego łańcuch). W toku postępowania do udziału w sprawie po stronie pozwanej wezwana została Korporacja Ubezpieczeniowa „F.(...)” - S.A. w S.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo po ustaleniu następującego stanu faktycznego.

W dniu 13 września 2003 r. małoletni powód przebywał (wraz z siostrą) na placu zabaw położonym na terenie pozwanej Spółdzielni. Powód wszedł na huśtawkę, ale nie chciał huścić się na niej, zamierzał jedynie zjeść kupionego hamburgera (pobliska ławka była brudna). Huśtawka nie miała odpowiedniego zaczepu dla łańcucha huśtawki. Do powoda w pewnym momencie podeszło dwoje młodych ludzi (personalia ich nie zostały bliżej określone) i mimo sprzeciwu powoda został on rozhuśtany przez nieznanego chłopca tak mocno, że huśtawka obijała się o daszek. Chłopiec ten następnie gwałtownie zatrzymał będącą w ruchu huśtawkę i powód upadł na umieszczone w pobliżu barierki. Uderzenie twarzą w barierki spowodowało obrażenie ciała w postaci złamania trzech zębów stałych i rozcięcia wargi dolnej. Powodowi udzielono pomocy chirurgicznej i stomatologicznej. Pozwana spółdzielnia zarządzała terenem, na którym znajdowała się huśtawka. Była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w Korporacji Ubezpieczeniowej – „F.(...)” S.A. – w S.

Sąd Rejonowy stwierdził, że bezpośrednią przyczyną powstania szkody u powoda było działanie osób trzecich, tj. dwojga młodych ludzi, którzy rozhuścili powoda i – w wyniku gwałtownego zatrzymania huśtawki - spowodowali jego upadek i doznane obrażenia. Skutek w postaci szkody powoda powstałby także wówczas, gdyby zabezpieczenie (w postaci haczyka do łańcucha) w ogóle istniało. Poszkodowany powód nie miał bowiem zamiaru się huścić i tym samym – nie miał też intencji korzystania z zabezpieczenia.

Apelacja powoda została oddalona w związku z tym, że Sąd Okręgowy uznał za trafne rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zarówno w zakresie dotyczącym ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej tych ustaleń. W szczególności Sąd ten przyjął, że spadnięcie poszkodowanego powoda z huśtawki nastąpiło w wyniku działania osób trzecich, które - wbrew woli powoda - rozhuściły huśtawkę, a następnie zatrzymały ją w sposób gwałtowny, co spowodowało spadnięcie powoda z huśtawki i doznane przezeń obrażenia.

W kasacji powoda starano się wykazać, że przyczyną szkody poniesionej przez powoda był brak zabezpieczenia huśtawki w postaci odpowiedniego haczyka do łańcucha. Wprawdzie do wypadku by nie doszło, gdyby nie grupa dzieci, które mocno rozhuściły huśtawkę z powodem, ale nawet po rozhuśtaniu huśtawki i jej raptownym

zatrzymaniu powód nie wypadłby z huśtawki, gdyby było w niej odpowiednie zabezpieczenie huśtawki. W rezultacie powód zarzucił naruszenie wyrokowi Sądu drugiej instancji art. 361 k.c. Sformułował wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o ustalenie, że pozwani (Spółdzielnia i ubezpieczyciel) odpowiadają za skutki wypadku małoletniego powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W kasacji podniesiono tylko zarzut naruszenia art. 361 k.c., toteż Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi dokonanyymi w postępowaniu kasacyjnym (art. 393¹¹ § 2 k.p.c.).

W uzasadnieniu kasacji skarżący stara się umotywić stanowisko, zgodnie z którym - wbrew ocenie Sądu drugiej instancji - istniał w danej sprawie związek przyczynowy pomiędzy faktem „wypadnięcia powoda z huśtawki a brakiem możliwości zabezpieczenia się powoda przez założenie łańcucha zabezpieczającego”. Według Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie związek przyczynowy można było dostrzegać tylko pomiędzy działaniem osób trzecich (niezidentyfikowanych z nazwiska młodych ludzi) a wypadnięciem małoletniego powoda z huśtawki i doznanem obrażeń cielesnych.

W postępowaniu apelacyjnym ustalono m.in., że przy huśtawce (z której korzystały dzieci) istotnie brak było odpowiedniego haczyka, pozwalającego na założenie (przy huśtaniu się) łańcuszka zabezpieczającego osobę siedzącą na huśtawce. Gdyby doszło do huśtania się małoletniego powoda z własnej woli i następnie jego wypadnięcia z huśtawki, nie byłoby z pewnością wątpliwości co do tego, że istniał adekwatny (normalny) związek przyczynowy między faktem braku wspomnianego haczyka (umożliwiającego zabezpieczenie huśtającego się odpowiednim łańcuchem) a negatywnymi konsekwencjami upadku z tak niezabezpieczonej w sposób dostateczny huśtawki.

Innymi słowy, niedostatecznie bezpieczny stan urządzeń służących do zabawy dzieci mógłby być oceniany jako przyczyna sprawcza ewentualnego wypadku prowadzącego do powstania szkody majątkowej i niemajątkowej poniesionej przez bawiące się osoby, gdyby korzystanie odbywało się zgodnie, z podstawową funkcją tych urządzeń. W rozpoznawanej sprawie wyraźnie ustalono (i ustalenia te potwierdza sam skarżący, s. (...) kasacji), że „powód został – wbrew swej woli – rozhuśtany silnie przez osoby trzecie, a następnie osoby te gwałtownie zatrzymały huśtawkę i powód spadł z niej, doznaną obrażeń cielesnych. Nie kwestionując też takich ustaleń, skarżący jednak

utrzymuje, że nawet po rozhuśtaniu huśtawki i jej raptownym zatrzymaniu (małoletni) powód nie wypadłby z niej, gdyby było sprawne zabezpieczenie huśtawki. Tymczasem doświadczenie życiowe wskazuje na to, że w sytuacji nagłego działania osób trzecich małoletni powód nie zdążyłby dokonać jednak odpowiedniego zabezpieczenia (tj. zaczepić łańcuch zabezpieczający o odpowiedni haczyk) i to nawet wówczas, gdyby huśtawka była wyposażona w taki sposób zabezpieczania się osoby huśtającej. Oznacza to, że istniały wystarczające podstawy dla przyjęcia normalnego związku przyczynowego pomiędzy właśnie działaniem osób trzecich a wypadnięciem powoda z huśtawki i doznanem ustalonych obrażeń ciała (art. 361 § 1 k.c.). Z tego względu nie można było przypisać odpowiedzialności deliktowej pozwanej spółdzielni mieszkaniowej (art. 415 k.c.).

Skoro - jak stwierdzono - powód nie zdążyłby dokonać odpowiedniego zabezpieczenia huśtawki w przypadku nagłego działania osób trzecich, to nie sposób rozważać ewentualnej odpowiedzialności deliktowej pozwanej spółdzielni w wyniku poszukiwania przynajmniej równorzędnej przyczyny wypadnięcia poszkodowanego z huśtawki. Szkada mogłaby być, oczywiście także konsekwencją wystąpienia kilku jej przyczyn (koincydencja przyczyn) i uzasadniać przynajmniej solidarną odpowiedzialność współsprawców szkody (art. 441 k.c.). W niniejszej sprawie normalny łańcuch przyczynowo - skutkowy należałoby łączyć jednak wyłącznie z działaniem osób trzecich, niezidentyfikowanych w toku postępowania dowodowego.

Z przedstawionych racji Sąd Najwyższy uznał, za bezpodstawny zarzut naruszenia przepisu art. 361 § 1 k.c. i na podstawie art. 393¹² k.p.c. oddalił kasację jako nieuzasadnioną.